

1970

SPORT

KL. I

Coraz więcej „Fiatów” i „Syren” w rajdach

W stolicy Dolnego Śląska zakończyła się druga eliminacja rajdowych samochodowych mistrzostw Polski. „Raid dolnośląski”, jak zwykle przyciągnął wielu zawodników z całego kraju. Impreza ta ma ustaloną tradycję i jest atrakcyjna ze względu na trudności nawigacyjne w Karkonoszach.

Na starcie samochodowych imprez widac coraz więcej polskich „Fiatów” i „Syren”.

Dużą niespodziankę kibicom sportu samochodowego, a zapewne i fabryce na Żeraniu sprawił występ młodej załogi automobilklubu warszawskiego **Ryszarda Żyszkowskiego i Piotra Mystkowskiego**, którzy wygrali swoją klasę. Już po raz drugi w tym sezonie wystartowali oni na polskim „Fiacie” i to z doskonałym rezultatem, za każdym razem wygrywając z zawodnikami fabrycznego zespołu FSO, który korzysta w trakcie rajdu z pomocy serwisu fabrycznego.

Sześć polskich „Fiatów”, które przekazano najlepszym i najbardziej obiecującym zawodnikom automobilklubów całej Polski nie czyni wiosny. Tym bardziej, że FSO nie stara się, aby zawodnicy startujący na własnym sprzęcie osiągalni jeszcze lepsze wyniki. **Żyszkowski i Mystkowski** pomimo usilnych starań nie znaleźli pomocy serwisu fabrycznego, a przecież ich wyniki (w poprzednim rajdzie w Olsztynie, wygrali z Alfa-Romeo, BMW, Renault) uzasadniają tę odrobinę zyczliwości ze strony delegatury automobilklubu warszawskiego w FSO. Ich prośba o przygotowanie w fabryce samochodu do rajdu (odpłatnie!) spotkała się z kategoryczną odmową dyrekcji. Dlaczego?

(PAP)

lejną eliminacją mistrzostw. Duży sukces od kierowcy Smorawiński na „BMW 2002 Ti” drugie miejsce w punktach, ustępując tylko Hómmel — Bonk (NR) na fabrycznie przygotowanym „BMW 2002 Ti”.